GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 251

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Września 1830 roku w Niedzielę

Prenumeratorowie Gazety Polskiéj na prowincji, którzy nadal to pismo trzymać będą, zechcą się zgłosić wcześnie do właściwych urzędów pocztowych, aby nie doznali opóźnienia lub przerwy w odbieraniu. Cena zwyczajna, to jest złp. 20 na kwartał.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 21 lipca r. b. Nr. 51545 (10961) gruntującego się na dekrecie N. Pana, w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wojewódzkiéj, przy ulicy Przejazd, w domu rządowym Nr 646 na pierwszém piętrze, w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Patrowa w ekonomji Kowal, obwodzie Kujawskim położonych, a składających się: z wójtostwa i wsi Patrowa z propinacją, młynem wodnym i lasem przyległym.

Licytacja zaczynać się będzie od summy zł. 18,304 gr. 25, w którą wchodzi już procent amortyzacyjny, towarzystwu kredytowemu przez skarb opłacony za lat 5 pro $18\frac{26}{31}$ w kwocie ogólnéj zł. 985 gr. 15.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant opłacić skarbowi w dwóch ratach zł. 865 gr. 28 kanonu rocznego, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości zł. 142 gr. Przejmie plus-licytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie zł. 9000, przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata, wnosić będzie do kassy towarzystwa, prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium zł. 2091 gr. 27 w srebrze albo w listach zastawnych.

Nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany zaraz będzie złożyć drugą podobnąż ilość zł. 2091 gr. 27.

Termin do licytacji poczynać się mającéj od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wdzka na dzień 25 listopada r. b.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojew., gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, przy wejściu do sali sessjonalnéj wywieszone będą. Wolno jest nadto każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu zgłosić się należy do miejscowego dzierzawcy. — w Warszawie dnia 20 sierpnia 1830 roku. — Za radcę stanu prezesa, refer. stanu, *Kożuchowski.* — Za sekr. jlnego, *Nowacki.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Sandomierskiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w d. 21 stycznia roku 1831 przed rejentem kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Sandomierskiego Tomaszem Hassmann, kancellarją swą w domu przy ulicy Warszawskiéj pod Nro 240 w Radomiu położonym w miejscu posiedzeń wydziału hypotecznego, wdztwa Sandomierskiego mającym, w godzinach rannych od godziny 10 poczynając, przez publiczną licytacją pod niżéj wyrażającemi się warunkami, najwięcéj dającemu sprzedane zostaną dobra Kochów z wsią Kochówek i z lasem pod Witosławicami z przyległościami w powiecie Sandomierskim leżące, towarzystwu zastawione, w opłacie raty grudniowéj r. z. 1829 i następnych zalegające.

1) Najwięcéj dający nabywca obowiązany zostaje do opłacenia należytości gruntowych z lat upłynionych 1828, 1829 i 1830 tudzież ciężarów wieczystych złp. 1031 gr. 14 wynoszących i wszelkich innych zaległości do gruntu przywiązanych, pierwszeństwo przed towarzystwem stósownie do art. 41 i 44 prawa hypotecznego z r. 1818 mających.

2) Dla towarzystwa opłacać będzie podług art. 7 i 30 prawa kredytowego od wypożyczonego kapitału zł. 35,000 rok rocznie po złp. 2170 w dwóch półrocznych ratach od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia przez czas do rozwiązania towarzystwa pozostający.

3) Zwróci procenta na umorzenie kapitału obrócone, z opłaty rat sześciu złp. 2207 gr. 26 wynoszące.

4) Wypełniając punkt 4 art. 91 prawa kredytowego, złoży summę złp. 24,733 dopełniającą całkowity szacunek dóbr podług zasady art. 5 tegoż prawa wskazany i wykryty.

5) Zaległości skarbowe równie jak i podatki wszelkie i inne ciężary, monetą brzęczącą opłaci; zaś z summy w warunku 3 wyszczególnionéj złp. 2207 gr. 26 wynoszącéj, i z summy w warunku 4 zamieszczonéj złp. 24,733 czyli raczéj w ogóle z summy złp. 26,940 gr. 26 wniesie do kassy dyrekcji całą należność towarzystwa, zaraz po odbyciu licytacji obrachować się mającą, monetą brzęczącą; resztę zaś, niemniéj to wszystko cokolwiek najwięcéj dający nad powyższe zobowiązanie się postąpi, zapłacone być może monetą brzęczącą lub listami zastawnemi i do depozytu sądowego złożone być winno, gdzie równie plus-licytant wniesie wszelką przewyżkę jakaby się po obliczeniu należytości skarbu nad summę w warunku 1 oznaczoną, okazać mogła.

6) Każdy chęć licytowania mający, złoży vadium w summie złp. 3000 monetą brzęczącą posłużyć mające na pokrycie kosztów, jakieby przez niedotrzymanie warunków sprzedaży mógł zrządzić; skoro jednak nabywca udowodni kwitami lub świadectwem kommissarza obwodowego iż wszystkie podatki zaległe i ciężary uprzywilejowane zaspokoił i przekona, że innym warunkom sprzedaży zadosyć uczynił, może przy wnoszeniu należytości towarzystwa żądać, aby złożone vadium na resztę zaległości potrącone zostało.

7) Gdy sprzedaż niniejsza następuje po dokładném poinformowaniu się na gruncie o istniejącym obecnie stanie dóbr, oraz ponieważ nabywca odbiéra z takiemi prawami jakie są w xiędze wieczystéj zapisane, bez żadnéj co do ich granic lub innych kwestji ewikcji, przeto zrzeka się niniejszym wszelkich z jakiegokolwiek źródła wyniknąć mogących pretensij do towarzystwa.

8) Zaraz po odbytéj licytacji, a najdaléj w ciągu dni 10 nowy nabywca nieczekając nawet decyzji wydziału hypotecznego względem zatwierdzenia sprzedaży, należność towarzystwu uiści, w dni zaś 20 najdaléj innym warunkom sprzedaży zadosyć uczyni. — W Radomiu d. 10 sierpnia 1830 r. Prezes, A. *Suchodolski*. Pisarz, *Januszewicz*.

Wiadomości Warszawskie.

— (*Art. nad*) — Czy tłómacz Moliera, czy tłómacz Puszkina, czy nadewszystko professor z Szczebrzeszyna, gdy tylko w rzeczach własnego myślenia nad niemowlęce nie zdobywa się płody, sprawiedliwie niemowlęciem nazwać się musi. Nie szło mi o to, kto pisał rozprawę, ale kto nam niedojrzałego Laharpa przeobraża w Pamiętniku. Kiedy się jednak dowiadujemy, że to jest Franciszek Kowalski, dosyć powiedzieć można, żeby p. Kowalski na cudzą nie przysięgał wiarę, a jeżeli jest *skromny*, nie roszcząc sobie prawa do szczególnéj zasługi, radził się lepiéj wzorów, o których fałszywe wiadomości rozgłasza. Na dowód zaś tego, że mowa polska wypowiedziała mu posłuszeństwo, przytaczamy następne, bardzo szczęśliwe przeobrażenia wyrazów Laharpa: »On ne saurait lire avec quelque attention les ouvrages d' Aristophane sans se demander à soi-même, comment ce peuple, si sévère sur l' article de la religion, pouvaient permettre que ses dieux fussent tournés en ridicule sur le théâtre« etc., z których wypadało tak płonne zdanie p. Kowalskiego o ludzie Ateńskim. I w innych miejscach; np. co to jest za treść: »Strepsiades zniszczony przez swego syna Ridyppida, idzie po radę do Sofoklesa« co to znaczy: »idzie zniszczony.« P. Kowalski chciał wyrazić słowa Laharpa: »Strepsiade, bourgeois d' Athènes, ruiné par un fils libertin qui dépense tout, qui est accablé de dettes et pressé par ses créanciers, rêve aux moyens de s' en débarasser. Il n' en trouve pas de meilleur que d' aller consulter son voisin Socrate le phisophe.« Nie o to idzie, żeby u p. Kowalskiego było tyle słów, ile u Laharpa, ale żeby radząc się tych mniemanych arystarchów, nie czynił skróceń, każących j... k. Kto rzecz naszę z fałszywéj tylko chciał widzieć strony, powinien był przynajmniéj wiedzieć, że w przytoczeniu słów Lelewela, chcieliśmy pokazać autorowi rozprawy o *początku*, *wzroście* i *rodzajach komedji*, że nawet dzieła będące w ręku wszystkich, nieprzystępnemi były dla jego wiadomości. Z resztą czy obrońca p. Kowalskiego, *fałszywym lub niefałszywym będzie wieszczem*, czas to pokaże. Tymczasem podpis bezimienny żadnéj allegorji nie zawiera w sobie (*).

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia 5 września.* — Dzienniki Angielskie zawiérają niektóre szczegóły względem przybycia Karóla X do Lulworth. Przyjmował go sir Józef Weld, którego Karól serdecznie ściskał za rękę. W téj chwili koło 200 osób zgromadziło się przed pałacem: Karól X który jak się zdaje przyjął tytuł xięcia (duc) Medjolanu, nie okazywał się słabym; dziwić się nawet trzeba, że trudy i niepokoje tak przykréj podróży nie miały większego wpływu na jego zdrowie. Cały orszak xięcia nie mógł się pomieścić w pałacu i dla tego zajęto dawne pomieszkanie p. Baines i to tylko na miesiąc.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 7 września.* — Xiążę Lewis oświadczył w liście pisanym do wydawcy dziennika *Constitutionel*, iż nie wykona przysięgi ani jako par, ani jako oficer. — Wydawca i jeden z głównych redaktorów dziennika *Quotidienne*, są zapozwani do sądu policji poprawczéj, z powodu doniesienia, że xiążę Kondeusz został zamordowany. — Pan Ben. Constant złożył w biórze informacyjném izby deputowanych dnia wczorajszego, propozycję w któréj żąda zniesienia przepisu o autoryzacji i patentach na założenie drukarni i handlu xięgarskiego. — Jenerał Lafayette wydał pod d. 1 b. m. rozkaz dzienny do wszystkich gwardij królestwa, z oznajmieniem, iż rząd poda izbom projekt do prawa względem organizacji gwardij narodowych, na zasadach z r. 1791. Prefekt departamentu Sekwany wydał obwieszczenie zabraniające robotnikom tłumnego zbierania się, które za bunt będzie uważane, a należący do niego za zdrajców ojczyzny ogłoszeni zostaną. — Pan Dupin wydał odezwę trafiającą do przekonania poburzonych rzemieślników, w któréj dowodzi im, że upadek fabryk i rękodzielni w których chcą machiny niszczyć, ich samych przed innymi dotknie, pozbawi albowiem i tego zarobku jaki dzisiaj mają. — Professorowie Malpel, Badelle i Raynal, są mianowani rektorami

(*) Niech autor nie przepomina, że żadnych *Frygeuszów* ani *Ridyppidów* nie było u Arystofanesa; może te błędy, czy drukarskie czy umyślne, poprawić, bać podług Laharpa.

rami w Tuluzie, Rouen i Lugdunie. — Jeden z dzienników oblicza, że z Algieru w złocie i srebrze niewięcéj jak 41 mil. fr. dotąd przywieziono. Wydano już rozkaz aby złoto odesłano do Paryża, pod zasłoną straży z gwardji narodowéj złożonéj. — Sławny chirurg naczelny dawnego wojska doktor Larrey, czytał na ostatniem posiedzeniu akademji umiejętności, zdanie sprawy o naturze zranień w trzech dniach ostatniéj rewolucji. Pokazuje się z takowego, iż w żadnéj z tak wielu wojen, na których się pan Larrey znajdował, wyjąwszy bunt w Kairze, nie były rany ze strzałów odniesione tak niebezpieczne, jak ze strzałów trzechdniowéj rewolucji lipcowéj. Powody tego upatruje częścią w nazbyt bliskiém oddaleniu od siebie stron walczących; częścią w własności nabojów, albowiem lud któremu brakowało często amunicji strzelał do wojska kulami marmurowemi, takiemi jakie przedają do zabawy dzieciom, i innemi przedmiotami jakich się do strzelania nie używa. — Amnestja udzielona zbiegom wojskowym, rozciągnięta została i do marynarki.

Wiadomości dotyczące Algieru.

— Donoszą z Algieru pod d. 23 sierpnia: »Wczoraj rozeszła się tu pogłoska o przybyciu jenerała Clauzel do Algieru. Hrabia Bourmont już od dni 4 oddalił się z Algieru i mieszka jako prywatny, w małym wiejskim domu, dawniéj do deja należącym. Xiąże Escars dowódzca 3éj dywizji, opuścił Algier incognito udając się na okręcie kupieckim do Hiszpanji. — Wojsko nasze znużone nieustannemi napadami Beduinów, opuszcza Oran i Bona i zbierze się pod Algierem gdzie wszystkie siły nasze skoncentrują się. Mówiono że w tém stanowisku zostaniemy na leżach zimowych, ażeby zaraz na wiosnę rozpocząć wojnę podług nowo-ułożonego planu, ale zdaje się że jenerał Clauzel nie zatwierdzi tego planu i czynnym być nie przestanie. — Oddalenie wojska naszego z Oran i Bona, przydało jak się zdaje śmiałości pokoleniom Arabskim. Bej z Titeri, który jak wiadomo stawił się boso przed naczelnym wodzem dla oświadczenia uległości swojéj i zapłacenia haraczu, wydał teraz odezwę pełną zuchwałości, przez którą wypowiada nam wojnę. Z tego zerwania stosunków przyjacielskich nie mamy się czego obawiać, jednakże utrudni nam ono związek ze środkiem Afryki, zkąd dostawaliśmy prawie wszystkie potrzeby żywności, a mianowicie bydło, nieodbicie dla wojska potrzebne. — Wojsko wyprawy obiecuje sobie bardzo wiele po czynności i talentach jenerała Clauzel; nie wątpią wszyscy, iż on położy koniec nieczynności w któréj zostajemy.

— *Jour. des Déb.* donosi: »Rząd otrzymał wiadomości z Algieru daty 25 sierpnia. Działania przeciw Oran i Bona odniosły najpomyślniejszy skutek; flota okazała się godną sławy. Na przybycie jenerała Clauzel, oczekuje wojsko z wielką niecierpliwością.

— *Estafette d'Alger* zawiéra artykuł datowany z zatoki Algieru 22 sierpnia, w którym donoszą, że zaraz po oddaleniu się Francuzów z Bona, Arabowie mieczem i ogniem to miasto pustoszyli, rabując szczególniéj domy mieszkańców którzy byli Francuzom przychylni. Obawiano się aby ten sam los nie spotkał miasto Oran, lubo jest nadzieja że warownia Mers el Kibir, (będąca w posiadaniu Francuzów), potrafi zasłonić mieszkańców przeciwko wściekłości Arabów.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, d.* 30 *sierpnia.* — Właściwie mamy w kraju naszym 4 stronnictwa, jako to: 1) Rojaliści; 2) Liberaliści; 3) Karliści; 4) Umiarkowani, (conciliators). Teraz żadne z tych stronnictw nie ma właściwéj widocznéj przewagi, co ztąd pochodzi, że każde z nich nie dowierza swoim stronnikom i obawia się na nich polegać.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli d.* 9 *września.* — Dziennik *Belgijski* donosi z dnia 7 b. m. Wczoraj o godzinie 2 odbyła się w parku rewja gwardji obywatelskiéj, która w wielkim porządku defilowała. Szkoda, że przy samym końcu deszcz gwałtowny zrobił niejakie zamieszanie. W mieście, w tym samym czasie, panowało największe poruszenie. Dowódcy gwardji narodowéj mieli się w niedzielę dowiedzieć, że droga z Loeven przy Kortemberg i Tervueren przez pewien oddział wojska przeciętą została; posłali więc tego samego wieczora, majora Vandermeere do głównéj kwatery xięcia Fryderyka w Vilworden. J. K. M. oświadczył, iż natychmiast ściągnie wojska z obu tych punktów, a pałac w Tervueren zostawi pod strażą samych tylko obywateli. — Gdy wczoraj o godzinie 7 zrana przybył do Tervueren oddział obywateli, zastał miejsce to jeszcze przez jazdę zajęte, o tém doniesiono tu sztafetą, a xiąże Fryderyk po odebraniu takowego doniesienia, wydał rozkaz panu Pletineckx, aby pałac w Tervueren, wojsku natychmiast opuścić kazał. Nim się jednak o tém tutaj dowiedziano, rozeszła się w mieście pogłoska, że posłana do Tervueren gwardja obywatelska została otoczoną, że obywatelom miasta Leodjum, mającym udać się do Bruxelli, w dokonaniu tego zamiaru przeszkodzono, że im przytém dwa działa odebrano i t. p. Zawołano: Do broni! a blisko 300 ludzi z gwardji obywatelskiéj, mieszkańcy Leodjum i robotnicy, z kijami pobiegli tłumnie do bramy Namur. — Ponieważ nie znano jeszcze prawdziwego stanu rzeczy, dla zapobieżenia więc nieporządkowi, stanęli baron Hooghvorst i p. Vanderwajer na czele tego rozruchu. Ostatni przemówił do ludzi zaklinając ich, aby czekali na odpowiedź xięcia. Jakoż przybył w téj saméj chwili pan Pletineckx z rozkazem, na który wojska z Tervueren ustąpić miały. To uspokoiło zaraz umysły, a wszyscy ludzie wrócili do miasta. Dziś zrana zebrane wojsko w Vilworden wyruszyło w drogę ku Antwerpji.

— *Z Leodjum, d.* 7 *września.* — Odebrano tu wiadomość z Bruxelli, że rada stanu oświadczyła się za projektem odłączenia administracji prowincij północnych. Tę wiadomość miano odebrać w Bruxelli przez adjutanta xięcia Oranji, wysłanego umyślnie z Hagi. Jednakże mimo téj pomyślnéj wiadomości zostajemy tu w ciągłéj obawie i poruszeniu, do czego dała powód pogłoska, że załoga cytadelli tutejszéj ma polecenie strzelać do miasta. Zgromadzone pospólstwo chciało podsadzić miny pod cytadellę i wysadzić ją w powietrze. — Oddziałowi jazdy przybyłemu z Mastrichtu wzbroniono przystępu do miasta, rozłożył się więc na pobliskich wioskach. Przez 48 godzin zostawaliśmy można powiedzieć bez żadnéj zwierzchności; pospólstwo same przestrzegało bezpieczeństwa i spokojności w mieście. Dzięki Bogu obeszło się bez wszelkiego przypadku. Wszystkie sklepy są zamknięte; ustały

wszelkie interesa; każdy starał się ukryć co miał lepszego; wszyscy bez różnicy wzięli się do broni; słowem było Leodjum przez dni kilka podobne do obozu. W całém mieście nie mówią jak tylko o rozłączeniu prowincij południowych od północnych, a życzenie to podzielają zarówno z nami i Holendrzy. Wszystka młodzież tutejsza oddaliła się z bronią do Bruxelli. Dziś słychać za rzecz pewną, że król przychylił się do zdania rady stanu, za oddzieleniem prowincij.

NIEMCY. — *Z Brunszwiku, d. 9 września.* — Już od dni kilku postrzegano pewne wrzenie umysłów w pospólstwie, zapowiadające burzę która nastąpiła. Utyskiwano szczególniéj na to, że xiąże postanowił bawić przez trzy lata za granicą. Wieczorem gdy xiąże oddalał się z teatru, chciano zatrzymać pojazd, i bóg wie coby się stało, gdyby zręczność woźnicy i szybkość koni nie zdołała ocalić go z pośród mnożącego się motłochu. Xiąże wróciwszy do zamku kazał natychmiast uderzyć jenerał-marsz.; obstawiono wojskiem i artylerją zamek; artylerja zatoczyła działa z zapalonemi luntami. W poniedziałek o godz. 9 rano, xiąże wyjechał z Brunszwiku, poczém lud zebrany tłumnie uderzył na zamek, odparł nie liczne straże wojskowe i podłożył ogień w pawilonie zamkowym gdzie xiąże mieszkał; resztę zamku zrabowano co do szczętu. Wiele osób unikając niebeśpieczeństwa wyniosło się z miasta. Gwardja narodowa wezwawszy wojsko ku pomocy, stanęła pod bronią, i obrała naczelnikiem swoim pana Löbbeke, kompanistę, zamożnego i oddawna zaszczytnie znanego, domu handlowego, tegoż nazwiska. Wojskiem dowodzi jenerał Herzberg. Xiąże odjechał do Londynu, w towarzystwie panów Alloi i Bitter. — Władze miejskie łącznie z wojskiem przestrzegają najściślejszego porządku. Dziś ujęto kilku ludzi którzy w mieście ogień podłożyć chcieli; oddano ich pod sąd wojenny i zapewne będą rozstrzelani. Posłano gońca do brata panującego xięcia, bawiącego w Szlązku (xięcia Brunszwicko-Oelskiego), z prośbą aby raczył przybyć do Brunszwiku.

— *Dnia 10 września.* — Xiąże Wilhelm Brunświk-Oels (brat xięcia Karola) przybył tu na wezwanie obywateli, dla pomagania w przywróceniu porządku.

— *Z Drezdna d. 13 września.* — Dziś wieczor o godzinie 7 jenerał-porucznik Gablentz doniósł gwardji narodowéj miejskiéj i gminnéj, zebranéj na starym rynku, że król mianował xięcia Fryderyka Augusta swoim spółrejentem.— W skutek tego zdarzenia nastąpiła dobrowolna illuminacja stolicy.

— *Z Karlsruhe d. 10 września.* — Kr. Francuzki nadzwyczajny poseł margrabia Marmier, oddał dnia 5 b. m. W. xięciu na posłuchaniu prywatném, pismo donoszące o wstąpieniu na tron J. K. M. Ludwika Filipa. — Dnia 6 puścił się w dalszą podróż do Stuttgard i Monachium.

TURCJA. — *Z Belgradu d. 27 sierpnia.* — Przez długi czas nie mieliśmy żadnych wiadomości o stanie rzeczy w Albanji; w téj chwili odbieramy następującą: »W. wezyr (jak już wiadomo) przybywszy do Bitoglja, widząc że mocą oręża zbyt późno, albo zupełnie nie osiągnie zamierzonego celu, takiego chwycił się podstępu. Rozesłał gońców do wielu dowódzców Albańskich z oświadczeniem, że z rozkazu Wysokiéj Porty przybył do Bitoglji i ma polecenie od sułtana wyrozumiéć zażalenia Albańczyków i słusznym żądaniom zadosyć uczynić; dla tego wzywa ich aby osobiście w Bitoglji stawili się. Z powodu tego wezwania znakomitsi Albańczykowie zgromadzili się i ustanowili, aby osobiście W. wezyrowi żądania przełożyć. Poczém znaczna część naczelników powstania wziąwszy 5000 wojska udała się do Bitoglji. Przed miastem zastali wysłane na ich spotkanie poselstwo W. wezyra, z zaproszeniem do miasta; straży pozwolono obozem przed miastem stanąć. W publicznym gmachu w mieście, W. wezyr oczekiwał na dowódzców Albańskich i oświadczył im po wysłuchaniu pretensij (które wynoszą 30,000 kies, albo 15,000 piastrów tureckich), że jakkolwiek trudną będzie Porcie zapłata tak ogromnéj summy, zwłaszcza gdy przez ostatnią wojnę siły jéj osłabione zostały, wszelako starać się będzie, aby żądania ich zaspokojonemi były. Następnie prosił, by się czas niejaki w Bitoglji zatrzymali, nim summy na ten cel od rządu przeznaczone, a które już są w drodze, nadejdą. Tymczasem zaś rozdał znaczną ilość pieniędzy dowódzcom, których miał w podejrzeniu. Tym sposobem ubeśpieczywszy się nieco, czekali dowódcy Albańscy przez 4 dni, gdy jednego poranku W. wezyr oświadczyć im kazał, że odbędzie wielką rewję korpusu 15,000 regularnego wojska, na którą ich zaprasza. Nie mając żadnego podejrzenia, przyjęli zaproszenie i udali się wszyscy z małą eskortą do 400 głów wynoszącą, na miejsce naznaczone, gdzie przyjęci uprzejmie od W. wezyra, przez czas niejaki z upodobaniem przypatrywali się poruszeniom wojska. Lecz nagle otoczeni zostali naokoło przez wojsko, a w téjże chwili wydał wezyr rozkaz ażeby bez wyjątku wszystkich wycięto. Po téj okropnéj rzezi napadli Turcy na Albańczyków z przeciwnéj strony miasta obozujących, którzy w śpiesznéj ucieczce ratunku szukali. Lecz gdy wezyr przewidując taki skutek, wszystkie drogi ku Albanji swojém wojskiem obsadził, zapewne mała tylko liczba życie ocalić zdołała.

TEATR NARODOWY. — Nowa komiczno-czarodziejska pantomima: *Złota gałązka.* — Między aktami téj pantominy (dla urządzenia maszynerji), komedja: *Córka Furaona.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — Krotofila: *Burmistrz oberżysta.* — Po niej komedja ze śpiewkami: *Ja i on.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.